

Sygn. akt III AUa 2091/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SSA Aleksandra Urban (spr.) SSA Michał Bober
Protokolant:	stażysta Katarzyna Pankowska

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r. w Gdańsku

sprawy M. B.

z udziałem zainteresowanej W. U.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie istnienia bądź nieistnienia ubezpieczeń społecznych

na skutek apelacji M. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 października 2012 r., sygn. akt VIII U 1309/11

oddala apelację

Sygn. akt III AUa 2091/12

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. objął W. U. ubezpieczeniami społecznymi tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresie od 4 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2010 r. oraz stwierdził, że w lutym 2010 r. podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe wyniosła 985,75 zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne w lutym 2010 r. wyniosła 847,75 zł, składka na ubezpieczenie zdrowotne w lutym 2010 r. wyniosła 78,73 zł. W uzasadnieniu decyzji organ wskazał, że w „umowie o dzieło” wymieniono. m.in.: wysprzątanie budynków-pomieszczeń wspólnego użytkowania i urzędzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków, codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codzienne

wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Wykonywanie umów związane było przede wszystkim ze starannością działania. Czynności wskazane w przedmiotowych umowach miały charakter nie kończący się. Samo określenie zadania w umowie o treści: „wysprzątanie budynków”, „wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków”, „wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków”, „wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych” realizowanego w jakimś okresie nie musi oznaczać, że w dniu następnym czynność ta nie będzie musiała zostać wykonana powtórnie. Nadto, rezultat przedmiotowych umów nie był z góry przewidywalny jako pewny, nie wiadomo był również czy i w jakim stopniu zostanie osiągnięty. Wobec powyższego organ doszedł do przekonania, że w/w umowa stanowiła umowę o świadczenie usług, dla której stosuje się przepisy o zleceniu, toteż W. U. w okresie obowiązywania w/w umowy podlegała ubezpieczeniom społecznym.

M. B. odwołała się od powyższej decyzji organu rentowego, zaskarżając je w całości i wnosząc o jej zmianę i ustalenie nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalenie braku podstawy do wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz stwierdzenie, że składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi zero złotych – czyli nie występuje. Nadto, M. B. wniosła o zwrot ewentualnych kosztów postępowania oraz o dopuszczenie dowodu z dokumentacji znajdującej się w aktach rentowych w zakresie pisma z dnia 28 października 2010 r. wraz z załącznikami oraz z protokołów zeznań świadków H. B., R. R., J. G., S. Z. oraz D. K. na okoliczność, że przedmiotowe umowy stanowiły umowy o dzieło. Nadto, ubezpieczona zarzuciła, że w toku postępowania przed organem rentowym doszło do naruszenia procedury postępowania. W uzasadnieniu płatnik wskazała, że charakter powierzanych czynności wskazuje, że zawierane przez nią umowy, w istocie stanowiły umowy o dzieło, bowiem istotne było osiągnięcie z góry ustalonego rezultatu. Strony miały świadomość jaki charakter mają zawierane umowy, wykonawcy byli rozliczani z osiągniętego rezultatu, prace po wykonaniu były zgłaszane do odbioru, a po odebraniu podlegały rozliczeniu zgodnie z umową.

W odpowiedzi na powyższe odwołania organ rentowy wniosł o ich oddalenie, a w uzasadnieniu powołał się na argumentację zawartą w treści zaskarżonych decyzji.

Postanowieniem z dnia 25 lipca 2011 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie zainteresowaną W. U..

Wyrokiem z dnia 11 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku - VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie M. B..

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne. Ubezpieczona M. R. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). W ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się świadczeniem usług na rzecz wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych w zakresie sprzątnięcia budynków i terenów wokół nich. Umowy na wykonywanie tych usług zawierane są z G. Zarządem (...). Następnie usługi świadczone są na rzecz konkretnych Biur (...) znajdujących się na terenie G.. Każde Biuro (...) ma kierownika przydzielonego do nadzoru przedsiębiorstwa. Po wykonaniu usług kierownik dokonywał wpisów do zbiorczego protokołu podwykonawczego jako osoba nadzorująca. Ubezpieczona zamieściła ogłoszenie w gazecie (...) o możliwości zatrudnienia wykonawców na podstawie umowy o dzieło. Umowy z wykonawcami zawierane były według jednego wzoru. W. U. zawarła z M. R. w dniu 4 stycznia 2010 roku umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. Na podstawie tej umowy zainteresowana miała wykonać prace polegające na wysprzątaniu budynków-pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątaniu i odśnieżeniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątaniu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Ostateczny termin wykonania prac został określony na 29 stycznia 2010 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 1200 zł netto. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 10 lutego 2010 r. po przyjęciu wykonanej pracy. W ramach wykonywania powyższej umowy zainteresowana otrzymała szczegółowy rzeczowy zakres zadań, stanowiący załącznik do umowy. W powyższym dokumencie podano, z jaką częstotliwością mają być wykonywane przez nich powierzone im zadania. I tak wskazano na przykład, iż wykonawca jest zobowiązany do usuwania zanieczyszczeń oraz zmiatania pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynkach raz dziennie, zaś 20-krotnie w miesiącu. Dla pozostałych czynności również określono częstotliwość wykonywania zadań. W myśl § 4 pkt. 2 strony miały podpisać protokół

zdawczo – odbiorczy po uprzednim sprawdzeniu prawidłowości wykonanych prac. Zgodnie z § 4 pkt. 3 w przypadku ujawnienia wad zamawiający zgłosi zastrzeżenia i przekaże je w formie pisemnej wykonawcy. Wykonawca zobowiązał się w świetle § 4 pkt. 4 do usunięcia ujawnionych wad w terminie wspólnie ustalonym, jednak nie później niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń. Po zakończeniu prac przez wykonawcę strony podpisały protokół z realizacji umów. Z protokołu podpisanego przez zainteresowaną wynika, że nie wykonała przedmiotu umowy w 29,69% w związku z tym, nastąpiło pomniejszenie wynagrodzenia. Pozwany przeprowadził kontrolę u płatnika składek M. R., której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. W toku postępowania kontrolnego pozwany ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia ww. zainteresowanych do ubezpieczeń społecznych – emerytalnego, rentowego i wypadkowego. W czasie przeprowadzania kontroli przesłuchani zostali świadkowie H. B., R. R., J. G., S. Z., D. K. oraz M. R.. M. R. w trakcie postępowania administracyjnego wniosła o dokładne wyjaśnienie stanu faktycznego dla każdej z zawartych umów z osobna, uwzględnienia zeznań świadków. Zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. uznał, iż zawarta z W. U. umowa o dzieło stanowiła umowę o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, w związku z czym w okresie na jaki została zawarta, w/w osoba podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, iż odwołanie M. R. nie zasługuje na uwzględnienie. W ocenie tego Sądu istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowa łącząca W. U. oraz M. R. była umowami o dzieło, czy też miała charakter umowy zlecenia. Podstawowe znaczenie miały tu okoliczności faktyczne w postaci rodzaju czynności wykonywanych przez zainteresowaną na rzecz M. R.. Przedmiotem postępowania była odmienność w dokonaniu przez strony niniejszego procesu subsumpcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), regulujące zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej wyżej ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo inne umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Tym samym, ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące dzieło na podstawie umowy cywilnoprawnej o jego wykonanie. Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne jest więc ustalenie, jaka umowa cywilnoprawna łączyła w istocie zainteresowaną oraz M. R.. Strony określiły zawieraną przez siebie umowę jako umowę o dzieło. Od umowy tej nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne. Oceny charakteru umowy Sąd Okręgowy dokonał w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia, w tym umowy o świadczenie usług (art. 734 – 751 k.c.). W pierwszej kolejności wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Sąd Okręgowy podkreślił, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie, zaś z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przepis art. 750 reguluje reżim prawny umów, które łącznie spełniają dwie przesłanki: są umowami o świadczenie usług i jednocześnie nie są uregulowane innymi przepisami. Zakres zastosowania tego przepisu jest więc rozległy i obejmuje szeroki katalog umów o różnorodnej treści. Umowy, do których stosuje się uregulowanie zawarte w art. 750 k.c., są umowami nienazwanymi. Charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym umowa taka może dotyczyć dokonania jednej usługi, większej - określonej liczby usług, bądź też dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Ich stronami mogą być wszelkie podmioty prawa cywilnego, a więc osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną.

Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby (innych osób). Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. Tego rodzaju umowy bowiem stanowią umowę zlecenia bądź inną umowę nazwaną o tak ukształtowanym przedmiocie (np. umowa agencji, komisji). W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Natomiast, zgodnie z dyspozycją art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazać należy, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Sąd Okręgowy zważył także, iż umowę o świadczenie usług, wskazaną w art. 750 k.c., odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umowy między zainteresowaną a M. R. oraz jej przedmiot przemawiają za tym, iż umowa ta miała w zamiarze stron charakter umowy starannego działania, nie zaś umowy rezultatu. Zainteresowana, w ramach zawartej umowy cywilnoprawnej, zobowiązała się do wykonywania prac polegających na wysprzątaniu budynków-pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątaniu i odśnieżeniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątaniu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka). Przedmiotem umowy było więc świadczenie przez zainteresowaną określonych usług na rzecz przedsiębiorstwa (...). Wykonywane przez nią czynności miały być wykonywane z należytą starannością, o czym świadczy fakt, iż prace miały zostać wykonane bez usterek. Sąd Okręgowy wskazał, że umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Efektem końcowym jest więc pewien rezultat w postaci materialnej lub niematerialnej. Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci w jakiej dotychczas nie istniało. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.09.2012 r., III AUa 280/11 , Lex nr 1171362). Realizacja umów o świadczenie usług polega nie na osiągnięciu jakiegoś konkretnego rezultatu, ale na odpowiednim wykonywaniu działań. Na tle ustaleń dokonanych w sprawie, Sąd Okręgowy uznał, że umowa zawarta pomiędzy zainteresowaną a M. R. stanowiła umowę o świadczenie usług, bowiem zainteresowana zobowiązała się do wykonywania określonych czynności z należytą starannością i we wskazanym w umowie okresie czasu. Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie podziela zatem poglądu odwołującej się, iż przedmiotem spornej umowy było dzieło rozumiane jako rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego. Zdaniem Sądu, w przypadku wykonywania prac polegających na wysprzątaniu budynków-pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymyciu lamperii, okien i drzwi do budynków, codziennym wysprzątaniu i odśnieżeniu powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codziennym wysprzątaniu powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka) trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac. W ocenie Sądu, czynności podejmowane przez zainteresowaną realizowane były w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy o świadczenie usług. W przypadku pracy wykonywanej przez podwykonawcę odwołującej się mamy widoczny efekt pracy w postaci uprzątnięcia, jakiegoś terenu, posprzątania budynku (klatki schodowej), ale nie można mówić o wykonaniu przez zainteresowaną konkretnego dzieła. Nie jest także możliwe poddanie pracy zainteresowanej sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Odwołująca się wskazywała co prawda, iż w razie wadliwego wykonania pracy następowało obniżenia wynagrodzenia, jednakże takie rozwiązanie nie ma w ocenie Sądu cech wspólnych z instytucją odpowiedzialności za wady dzieła w przypadku zawarcia umowy o dzieło. W przypadku wykonywania dzieła możliwe jest bowiem wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów pozwalających na ocenę istnienia jego wad (na przykład brak określonych właściwości fizycznych, użycie nieodpowiedniego materiału). Odwołująca się nie wskazała zaś żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenia, że efekt pracy obarczony był wadami fizycznymi. Tak więc fakt, iż zainteresowana godziła się na obniżenie wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestarannego wykonania prac nie oznacza, że mamy do czynienia z wadami fizycznymi dzieła. Mając na uwadze powyższe oraz fakt, iż zainteresowana otrzymywała informację o częstotliwości, z jaką mają wykonywać konkretne

prace Sąd uznał, że mamy do czynienia z umowami o świadczenie usług. Skoro bowiem istotne dla odwołującej się było wykonanie przez zainteresowanych konkretnej liczby czynności w określonej jednostce czasu, to nie można tym samym mówić o tym, że kluczową kwestią było wykonanie przez nią jakiegoś dzieła. Sąd podzielił stanowisko organu rentowego, zdaniem którego, umowa łącząca zainteresowaną i M. R. w rzeczywistości stanowi umowę o świadczenie usług, do której zgodnie z art. 750 kc stosuje się przepisy dotyczące zlecenia i w związku z tym, zainteresowana, na mocy przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Mając powyższe na uwadze, w świetle przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, z tytułu zawartej umowy z M. R., należało objąć W. U. za okres od 4 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2010 r. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Pozwany prawidłowo objął zainteresowaną ubezpieczeniem społecznym przyjmując za podstawę wymiaru składek wypłacone zainteresowanej wynagrodzenie, zgodnie z art. 11 ust 1, art. 12 ust 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3, art. 20 ust 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Odnosząc się do argumentacji odwołującej się, dotyczącej wydania przez organ rentowy decyzji z naruszeniem przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd o wskazał, że w niniejszym postępowaniu nie może badać naruszeń prawa administracyjnego. Z powyżej wskazanych względów, Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione i na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, oddalił odwołanie M. R..

Apelację od powyższego wyroku wywiodła M. B., zarzucając: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie, 2) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym, jej charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umowy starannego działania, 3) naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, iż strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania, 4) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że zawarta przez wnioskodawczynię z zainteresowanym umowa nosiła znamiona umowy zlecenia i jako taka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, 5) naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez: a) dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dalece dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego, b) niezbadanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy. Z uwagi na powyższe, wnioskodawczyni wniosła o zmianę w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 11 października 2012r., ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz ubezpieczonej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelująca umotywowała podniesione zarzuty i wnioski, w szczególności kwestionując ocenę prawną stosunku łączącego ją z zainteresowaną.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja M. B. jest niezasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowa zawarta w dniu 4 stycznia 2010 r. przez skarżącą M. B., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...) z zainteresowaną W. U. miała charakter umowy o dzieło, czy też umowy o świadczenie usług, do której na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami było, czy zainteresowana podlega ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – z tytułu czynności wykonywanych na rzecz skarżącej.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności, Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego oraz nie zbadał materiału dowodowego

wszechstronnie. Sąd Okręgowy uwzględnił dowody w postaci dokumentów zawarte w aktach ubezpieczeniowych oraz aktach sprawy – w tym umowę wraz z szczegółowym zakresem zadań, protokół z realizacji umowy oraz protokół kontroli ZUS z dnia 20 maja 2010 r. W tym miejscu zwrócić można uwagę, iż w piśmie z dnia 5 sierpnia 2011r. pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł o pominięcie dowodu z zeznań M. R. /k. 31/ a na rozprawie w dniu 11 października 2012r. zrezygnował z przesłuchania świadka D. K.. Reasumując, Sąd odwoławczy ocenia jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i uznaje je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia przez Sąd pierwszej instancji prawa materialnego, Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, iż podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym przedmiotowa umowa jest umową o świadczenie usług.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowych umów jako umów o dzieło lub jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na – powołaną przez skarżącą w apelacji - normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień – tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Chybiony jest zatem zarzut skarżącej, iż Sąd pierwszej instancji naruszył normę art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć go według własnego uznania. W żadnym fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd pierwszej instancji nie sformułował takiego wniosku, a odmienna kwalifikacja prawna spornej umowy od tej, za którą opowiada się strona, nie świadczy o naruszeniu art. 353¹ k.c. Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Sąd odwoławczy nie przychylił się do zarzutu skarżącej, iż Sąd Okręgowy nie zastosował art. 65 § 2 k.c., ponieważ treść uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazuje, iż przedmiotem oceny dokonywanej przez Sąd były nie tylko pisemne uzgodnienia między stronami, ale również zamierzony przez nie gospodarczy cel umowy i zgodny zamiar.

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowa zawarta przez M. B. z zainteresowaną W. U. nie miała charakteru umowy o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, iż była to umowa o dzieło, organ rentowy argumentuje zaś, iż ma ona charakter umowy zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd pierwszej instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca, trafna i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie.

Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający

do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto - co jest bardzo istotne w kontekście twierdzeń wnioskodawczyni podniesionych w apelacji - cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia - staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak,

A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok SA w Warszawie z 15 września 2008 r., I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym

należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż przedmiotem umowy z dnia 4 stycznia zatytułowanej „umowa o dzieło” było: wysprzątanie budynków - pomieszczeń wspólnego użytkowania i urzędów budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe), wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków, codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka), codzienne wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku zbieżnego z rozważaniami Sądu pierwszej instancji, a mianowicie, iż sporna umowa nie miała – jak argumentuje skarżąca – charakteru umowy o dzieło.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie – a co więcej nie określa tego umowa – jaki rezultat materialny (rzecz czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło). Sąd pierwszej instancji słusznie zauważył, iż umowa kładła nacisk - nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanej, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie ma on wykonać konkretne prace. Sąd Apelacyjny podziela zatem pogląd Sądu Okręgowego, zgodnie z którym celem umowy były ogólnie pojmowane czynności sprzątania – same w sobie, a nie określony rezultat tych czynności. Podkreślić przy tym należy, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowej umowy za umowę o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. W odniesieniu do czynności polegających na sprzątaniu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności. Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska skarżącej, iż przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, ale osiągnięty rezultat. Nie świadczą o tym w szczególności zapisy protokołu z realizacji umowy, zaliczające poszczególne dni pracy zainteresowanego w ujęciu procentowym. Nie zostało bowiem określone, jaki stan rzeczy stanowiłby wykonanie powierzonych czynności w 100%.

Sąd Apelacyjny zgadza się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż przewidziana w umowie możliwość obniżenia wynagrodzenia nie jest podstawą do zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło. Nie jest to bowiem swoista cecha tej umowy, a w okolicznościach faktycznych sprawy obniżenie wynagrodzenia należy odnosić - zdaniem Sądu odwoławczego – do sytuacji wykonania prac z naruszeniem obowiązku należytej staranności, a nie – z wadami fizycznymi. Nie jest bowiem możliwe ustalenie ani, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy zainteresowanego, ani – w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad.

Trudno również mówić o samoistości rezultatów pracy zainteresowanej, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez nią określonych umową czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistość rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła. Nie ma racji strona skarżąca twierdząc, iż przemijalność efektu pracy zainteresowanego nie ma znaczenia dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. Na marginesie, Sąd odwoławczy zauważa, iż biorąc pod uwagę charakter prac wykonywanych przez zainteresowaną, a mianowicie codziennego sprzątania powierzchni nieutwardzonych, kuriozalna wydaje się treść § 4 umowy, który zobowiązuje zainteresowaną do usunięcia „ujawnionych wad” nie później niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń.

W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 w zw. z art. 734 i 750 k.c. należy uznać za chybione.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracującymi. W/w osoby – zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy – podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, iż zainteresowana nie posiadała innego tytułu ubezpieczenia, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia jej do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia. Nieuzasadniony jest w związku z tym zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, uznając zarzuty apelacji wnioskodawczyni za niezasadne, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.